**Rok X.** Kraków, Sobota 24 Czerwca 1905. **Nr. 25.**

**Cena prenumeraty** z przesyłką:

**w Austryi:**

rocznie . . . . kor. 4·—
półrocznie . . . » 2·—
kwartalnie . . . » 1·—

**za granicą:**

rocznie . . . . kor. 5·—
półrocznie . . . » 2·60
kwartalnie . . . » 1·30
Pojedynczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

# PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

**Prenumeratę** oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

**Redakcya »Prawdy«**
**Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.**

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3—4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

*„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“.* Psalm 126.

**Wychodzi co sobotę.**

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | Przez oświatę do Boga i dobrobytu.

## RADA PAŃSTWA.

Po dłuższej przerwie zebrała się dnia 14 b. m. Rada państwa.

Na porządku dziennym jest sprawa podwyższenia płac duchowieństwu czyli tak zwana ustawa kongrualna, następnie uchwalenie prowizorycznego budżetu do końca roku — oraz traktaty handlowe z Niemcami.

Nadto rząd wniósł kilka wniosków między nimi projekt zmiany ustawy o podatku domowo-czynszowym, ustawę o ekwiwalencie należytościowym od Towarzystw zarobkowych — ustawę o kolejach lokalnych, wreszcie ważną dla kraju naszego ustawę w sprawie ulg państwowych celem utworzenia włości rentowych w Galicyi.

Po dość burzliwej dyskusyi nad ustawą kongrualną przystąpiono do obrad nad ustawą o kolejach lokalnych.

Następne posiedzenie izby odbędzie się w poniedziałek — a we wtorek uchwalony zostanie porządek obrad a to ze względu na Czechów, którzy nie chcą dopuścić do uchwalenia budżetu prowizorycznego, dopóki rząd nie przyrzecze im uniwersytetu na Morawach.

Sprawa ta rozstrzygnie się w przyszłym tygodniu. Koło polskie odbyło w tym czasie 2 posiedzenia, na którem złożono publiczne podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za zezwolenie, by zamek na Wawelu był przeznaczony na rezydencyę monarszą i na muzeum dla sztuki i pamiątek historycznych oraz, że Najjaśniejszy Pan wyznaczył ze swej szkatuły pewną sumę dla przyczynienia się do kosztów odnowienia zamku.

Uchwalono między innemi sprawami poczynić odpowiednie kroki u rządu celem cofnięcia zakazu wydanego przez namiestnika w Tryeście, by nie przyjmowano tamże robotników z Galicyi rzekomo z powodu panującej w Galicyi epidemii zapalenia opon mózgowych.

Poseł Wojtyga przedstawił dwie sprawy a mianowicie zakaz komendy wojskowej w Krakowie budowy tartaku parowego w Grzegórzkach pod Krakowem, oraz szkody zrządzone przez wojskowość w gminach Bieńczyce i Prądnik Czerwony. Wskutek tych spraw oraz coraz częstszych zażaleń przeciw wojskowości — wybrano osobną komisyę wojskową, która stale urzędować i sprawy tego rodzaju wprost z Ministeryum wojny załatwiać będzie. *Wojtyga.*

## Co słychać w świecie?

**Szwecya i Norwegia.** Tron ofiaruje Norwegia jednemu z synów lub wnuków króla szwedzkiego. Jeżeliby ten nie przyjął, wtedy zaofiaruje go duńskiemu księciu Waldemarowi.

Dania, Szwecya i Norwegia mają w przyszłości tworzyć jedno państwo (rzeszę skandynawską) i chcą się starać o to, aby mocarstwa zagwarantowały ich niezależność, tak samo jak to uczyniły względem Szwajcaryi.

**Grecya.** Zawodowy gracz Gerakiris pchnął nożem prezydenta ministrów Delyannisa, gdy ten wchodził do sejmu. Rana zadana w brzuch była bardzo ciężka. Tłum chciał zabić Gerakirisa.

Delyannis zmarł wskutek rany. Gerakiris przebił go dla tego, ponieważ D. kazał zamknąć domy, w których rozmaici oszuści ogrywali ludzi lekkomyślnych. Gerakiris pozdrowił Delyannisa, ucałował

mu nawet rękę, ale podczas tego wyciągnął nóż i pchnął go. Pogrzeb zamordowanego odbył się na koszt państwa.

**Węgry** mają nareszcie nowe ministerstwo pod przewodnictwem dawniejszego ministra wojny barona Fejerwarego.

Gazety liberalne i wolnomularskie Fejerwaremu pomagają, boć były minister jest nietylko zapalonym kalwinem, ale także jednym z naczelników wolnomularskich na Węgrzech.

---

## Wojna rosyjsko-japońska.

**Pełnomocnicy obu wojujących mocarstw** zbiorą się w miejscu, które wyznaczy Japonia. Na tem zebraniu zostaną podane japońskie warunki, które następnie zostaną bezpośrednio przesłane carowi. Jeżeli uzna je za możliwe do przyjęcia, odbędzie się później zebranie pełnomocników prawdopodobnie we Waszyngtonie, celem ułożenia pokoju.

Rokowania między Japonią a Rosyą o miejscu i czasie narad obustronnych pełnomocników prowadzone są między zastępcami Rosyi i Japonii w Waszyngtonie za pośrednictwem Roosewelta.

Rząd włoski polecił posłom włoskim za granicą, aby o ile możności popierali rokowania pokojowe między Japonią a Rosyą.

Poseł chiński w Petersburgu doniósł swemu rządowi, że Rosya przekonała się już obecnie, iż stosunki dla niej się nie poprawią przez dalsze prowadzenie wojny.

**Przeciw zawieszeniu broni.** Z Tokio telegrafują do Londynu, że prezes ministrów przeciwny jest na tychmiastowemu zawieszeniu broni. Minister wojny jest za zawarciem pokoju dopiero po zdobyciu Charbina, Władywostoku i wyspy Sachalin.

W Londynie z wielkiem niedowierzaniem przyjmują wiadomości o bliskim pokoju.

**W Tokio** w poniedziałek odbyła się w zamku cesarskim pod przewodnictwem cesarza bardzo ważna narada, w której wzięli udział także książęta, ministrowie, oraz przeszło 40 wyższych oficerów armii i floty. Japońskie gazety piszą, że Japonia przedstawia obecnie obraz narodu, który panuje nad samym sobą.

**Rosyjski krążownik Dniepr** przytrzymał w cieśninie Malakka holenderski parowiec Flores i oddał mu 41 Chińczyków (marynarzy) i pocztę z angielskiego okrętu «Skilda», który na morzu chińskiem zatopił, ponieważ wiózł materyały wojenne dla Japonii. Europejskich oficerów angielskiego okrętu i maszynistów zatrzymał komendant Dniepru na swoim okręcie i wraca do domu.

**Z Mandżuryi.** Rosyjski oddział, złożony z różnych gatunków broni, wykonał w niedzielę w okolicy Yingszeng, Erszilipu i Szufangtai ataki na Japończyków, atoli wszędzie został odparty. Strat dotąd jeszcze nie stwierdzono.

**Generał Liniewicz** donosi z 12 b. m. Japońskie straże przednie zaatakowały nas dnia 9-go i to oddział złożony z piechoty, kawaleryi i artyleryi górskiej wraz z karabinami maszynowemi, ruszył wzdłuż drogi mandaryńskiej. Inny oddział, złożony z piechoty i artyleryi, ruszył doliną na wschód, od drogi mandaryńskiej i obsadził wyżynę na prawym brzegu rzeki Kuo.

Z Petersburga donoszą, że w Mandżuryi przyjdzie do walnej bitwy pierwej, niż się rozpoczną oficyalne pertraktacye pokojowe.

Petersburska «Ruś» donosi z Mandżuryi, ze starcia obu armii oczekiwać należy lada dzień i że to starcie będzie rozstrzygające, gdyż bitwa rozwinie się na całej linii.

Berliński «Lokal Anzeiger» otrzymał Tokio telegram, że Liniewicz jest formalnie otoczony. Jeżeli bezzwłocznie nie nastąpi pokój, Liniewicz z całą armią będzie wzięty, a armia japońska będzie święciła na lądzie takie tryumfy, jak flota japońska pod Tsuszimą.

**Hakatystyczne plany.** Szybkie zawarcie pokoju przez Rosyę wyrządzi Niemcom takie same szkody, jakie poprzednio wyrządziła klęska Rosyi. Skutkiem klęsk rosyjskich i wzrostu Japonii, Niemcy nie mogą zabrać części Chin i nie będą panowały na Oceanie Spokojnym. Myślały, że zdobędą pokojowo Marokko.

Francya musiała na razie ustąpić. Ale szybki pokój rosyjsko-japoński doda jej śmiałości, Niemcom zaś odbierze odwagę do takiego występowania, jak przed kilkunastu dniami. Rosya bowiem dzięki naprawie stosunków i dzięki nowym pożyczkom francuskim, będzie mogła szybko odnowić flotę i armię czyli znowu tworzyć czynnik poważny w polityce międzynarodowej.

Hakatyści podburzają Rosyę do dalszej wojny.

---

## Rady gospodarcze.

### Kiedy rolnik ma sprzedać swe plony?

Cena plonów rolnych zależnie od różnych okoliczności raz idzie w górę, to znów spada na dół i nieraz zdarza się, że gospodarz jest w kłopocie, co robić, sprzedać czy nie sprzedać w danej chwili swoje płody. Sprzeda, a cena pójdzie w górę, to mu żal — nie sprzeda a cena spadnie jeszcze bardziej, to znów żal i świeży kłopot i tak popada często w błędne kółko, z którego nie wie jak wybrnąć. Zadaje sobie więc mimowolnie nie jeden pytanie, jakich

trzymać się zasad i prawideł, aby się na znaczne straty lub ubytek nie narazić? Sprzedaż płodów rolnych jest w obecnych czasach do pewnego stopnia grą w loteryę. Skoro więc do takiej gry z natury rzeczy zmuszeni jesteśmy, to grajmy ale rozsądnie a nie na ślepo, a wtedy nie zrobimy może wielkiego szczęścia nigdy ale i od znacznej straty możemy się zawsze uchronić. Na ogół trzeba więc koniecznie wiedzieć, jaka jest cena w świecie i w okolicy na pewne płody w pewnym czasie, a wiadomości te zaczerpnąć możemy z gazet i od ludzi. Im więcej towaru do zbycia w świecie i okolicy a potrzebujących kupić mniej, cena spada i odwrotnie. Podaż i zapotrzebowanie wpływa więc na zniżkę lub zwyżkę cen. Gospodarz nie jest handlarzem i w spekulacye bawić się nie powinien. Sprzedajmy swoje produkta wtedy, gdy cena jest dobra, a kupiec chętny. Trzymając się tej zasady, nigdy się w przecięciu bardzo nie sparzymy i kroku swego żałować nie będziemy. Ani więc za pół darmo i ze stratą marnić nie możemy naszej pracy, gdy czas nie po temu, ani też przeciągać nie trzeba nadziei, że będzie jeszcze lepiej, gdy już jest dobrze t. j. gdy plony z większym lub mniejszym zyskiem pozbyć możemy.

### Jak często trzeba obornik wywozić?

O złym gospodarzu mówią, że patrzy a nie widzi. Pokrycie nad budynkiem przegniwa, a nie załata go wczas, tylko czeka aż przegniją łaty a potem i belki. Pole przerasta perzem, nie wyczyści go zawczasu lecz czeka, aż się zrobi murawa, której i pług czepić się nie chce. Bydlę chudnie i mizernieje a on tego nie widzi i nie zapobiega zawczasu, aby temu zaradzić. Gnój leży na kupie i gnije sobie spokojnie, on tego nie widzi, że z każdym prawie tygodniem jest go mniej. Kupujemy za drogie pieniądze nawozy sztuczne, aby podnieść wydatek naszych plonów i dobrze robimy, nie wynika jednak z tego, abyśmy mieli nie zwracać bacznej uwagi na gnój z własnej obory, który zawsze dotąd jest główną i generalną podstawą żyzności naszych łanów. Obornik utrzymywany na stajni pod inwentarzem, czy też składany na gnojarni, z czasem przegniwa na masło i traci na objętości. Zamiast zgnoić pół morga, zgnoimy tym samym gnojem ledwie ćwierć lub jeszcze mniej a takiej gospodarki dobrą nazwać przecież nie możemy. Gnój wywozić trzeba jak tylko dostatecznie przegnije t. j. mniej więcej w odstępach czasu co dwa miesiące. Jak wywożenie świeżego nawozu jest oszukiwaniem roli, tak znów zbytnie ociąganie się aż bardzo przegnije i znacznie się skurczy, jest marnotrawstwem, do którego dbały gospodarz dopuścić nie powinien, a urządzić się z gospodarstwem tak, aby był czas i miejsce na ten nawóz, kiedy nań pora do wywozu przychodzi.

---

## O szkodliwości rozdrobnienia gruntów włościańskich.

(Ciąg dalszy).

Przeciw dzieleniu małych gruntów nie istnieją żadne zakazy ustawowe, ani się nie zanosi na jakiekolwiek wzbranianie dzielenia; zależeć ono będzie nadal od rozsądku właściciela i od możności podzielenia kawałeczka na jeszcze mniejsze cząstki. Inaczej rzecz się ma co do posiadłości średnich, obejmujących kilka do kilkanaście morgów.

Dobrem jest to dla pojedynczych włościan, a także korzystnem dla całego kraju, jeżeli przynajmniej jakaś część włościan jest zamożniejszą, jeżeli w każdej wsi przynajmniej kilku albo kilkunastu jest gospodarzy, którzy sami nie cierpią biedy, a i drugim dopomódz mogą; którzy mogą coś dać na kościół, szkołę, na drogi i inne potrzebne wydatki; którzy mogą posłać swych synów do szkół wyższych, aby się wykształcili na księży, urzędników, lub potrafili być dobrymi radnymi, wójtami, członkami Rad powiatowych, Sejmu itp.; aby mogli pouczać i chronić ludność przed oszustami i różnymi wyzyskiwaczami.

Do tego potrzeba, ażeby ci włościanie posiadali po kilkanaście, a przynajmniej po kilka morgów dobrego gruntu; i dlatego w różnych krajach istnieją ustawy dążące do utrzymania średnich posiadłości w całości.

I tak Królestwie Polskiem niewolno gruntów, zapisanych w tabelach likwidacyjnych, lub w aktach nadawczych, dzielić czy to kontraktami, czy w drodze spadkowej na kawałki mniejsze niż 6 morgów. W Tyrolu niemieckim musi każde gospodarstwo włościańskie w razie śmierci gospodarza dostać się w spadku całe jednemu wyznaczonemu sukcesorowi. W Bawaryi, Westfalii, Hanowerze i na Śląsku pruskim, a nawet w niektórych państwach Ameryki północnej istnieją przepisy, dążące do utrzymania posiadłości średniej wielkości.

U nas w Austryi uchwaliła Rada Państwa pod dniem 1. kwietnia 1889 nr. 52. dz. u. p. ustawę ogólną dla posiadłości wiejskich średniej wielkości, która dąży do utrzymania ich w całości o tyle, iż wolno właścicielowi takiej posiadłości podzielić ją według upodobania, czy to kontraktem między żyjącymi, czy też testamentem na wypadek śmierci. Jeżeli jednak jej nie podzielił, to po jego śmierci dostaje się posiadłość cała z inwentarzem jednemu spadkobiercy, a reszta spadkobierców otrzymuje spłatę w pewnych ratach. Ustawa ta potrzebuje uzupełnienia przez Sejm krajowy co do kwestyi: jak wielkie posiadłości mają być uważane za średnie; w jaki sposób należy przytem oszacować i obliczyć majątek spadkowy; czy należy przy tem obliczeniu przyznać spadkobiercy głównemu, posiadłość obejmującemu, jakie korzyści

od reszty spadkobierców. Ustawa państwowa pozostawia wreszcie moc Sejmowi krajowemu do jego uznania i woli, czyli zechce średnie posiadłości orzec nawet przymusowo za niepodzielne w ogóle. — Niestety mimo upływu lat 12-tu, Sejm nasz nawet powyższych uzupełnień dotychczas nie uchwalił, więc ustawa nie weszła w życie i średnie posiadłości, których jest już bardzo mało, bywają dalej po śmierci właścicieli dzielone, chociaż właściciele sami ich nie podzielą.

Zaprowadzenie przymusowe niepodzielności wszystkich zagród w Galicyi nie jest przez nikogo pożądanem. Ponieważ jednak daleko łatwiej jest uzyskać pożyczkę w banku na grunt w całości będący, niż na grunt w kawałki rozerwany i ponieważ wielu włościan także uznaje korzyści, jakie płyną dla nich i dla kraju ze średnich posiadłości i życzą sobie, żeby ich następcy w całości je utrzymali, zaś obawa zachodzi, że następcy dadzą się nakłonić do dzielenia, przeto w ostatnich czasach zaprojektowano w naszym Sejmie ustawy, według których właściciele takich średnich posiadłości sami ograniczać mogą siebie i swych następców w sprawie dzielenia tychże.

I tak poseł (włościanin) Potoczek zaprojektował ustawę o posiadłościach rentowych, według której wieśniak, mający albo chcący nabyć posiadłość średniej objętości, pożycza w banku pieniędzy albo na zakupienie całej zagrody albo na odkupienie kawałka gruntu, albo na wystawienie budynków, albo wreszcie na spłacenie rodzeństwa. Pożyczoną sumę obowiązuje się on spłacić bankowi z procentem w równych rocznych ratach przez lat kilkadziesiąt a przez ten czas nie wolno mu posiadłości dzielić na kawałki. Ustawę tę uchwalił już sejm na sesyi w r. 1901, a wydaną została w numerze 40 tym dziennika ustaw krajowych pod dniem 17 lutego 1905 r.

Podobną uwagę zaprojektowali w Sejmie także poseł Hupka i towarzysze. Według tego projektu wolno każdemu właścicielowi średniej posiadłości nawet bez pożyczenia pieniędzy zrzec się na zawsze w imieniu swojem i swych następców prawa dzielenia jej na kawałki, aby następcy ją tak długo w całości posiadali, dopóki by kiedyś przy zmienionych stosunkach ustawa ta inną ustawą zmienioną nie została.

Nie wchodzę w to, czy ustawa ta dotycząca ograniczenia podzielności średnich zagród przyjdzie do skutku lub nie; według mego zdania jednak, które się opiera na dokładnem zbadaniu sprawy i na doświadczeniach zebranych podczas czterdziestoletniej urzędowej działalności, włościanie powinni bez przymusu ustawy z własnej woli ograniczyć się w dzieleniu małych gospodarstw dla korzyści swych nanastępców, a to tak przy zawieraniu interesów sądowych jak pozasądowych. *Julian Tałasiewicz,*

*(C. d. n.).* były prezydent sądu obwodowego.

---

# ROZMAITOŚCI.

**Bójka ministrów na ulicy.** Dnia 5-go b. m. serbski minister sprawiedliwości Nikolicz spoliczkował na ulicy przed teatrem dotychczasowego prezesa ministrów serbskich Pasicza. Wywiązała się z tego bójka, w której Pasicz uległ młodszemu i silniejszemu Nikoliczowi. — Walczących ministrów otoczył wnet tłum publiczności i przypatrywał się bójce z zajęciem. W końcu pobity Pasicz wziął powóz i pojechał do domu. Powodem zajścia była złośliwa uwaga, wystosowana w dzienniku Pasicza przeciwko Nikoliczowi.

**Trzęsienia ziemi** na półwyspie bałkańskim powtarzają się ciągle. W mieście Skutari trzęsienia odbywały się coraz silniejsze. Wielka katedra i kościół XX. Franciszkanów były blizkie zawalenia. Wszystkie domy opróżnione, mieszkańcy przebywają w namiotach i cierpią wielki głód. Szkody wyrządzone obliczają na 50 milionow. Stwierdzono dotychczas śmierć 165 osób. Przeszło trzy razy tyle jest rannych. Wszelki handel i przemysł ustał. Sułtan turecki i nasz cesarz Franciszek Józef nadesłali pomoc pieniężną dla nieszczęśliwych.

**Wartość kolei.** Koleje świata całego przedstawiają wartość 85 miliardów rubli. Na Europę z tej sumy przypada 44 miliardów. Długość wszystkich linij wynosi 860.000 kilometrów. Najwięcej kolei posiada Ameryka, 421.000 kilometrów. Europejskie linie mają ogółem 350.000 kilometrów długości. Z krajów europejskich na czele stoi Rosya 56.000 kilometrów, potem idą Niemcy 54.000 kilometrów i Francya 45.250 kilometrów.

**Dwadzieścia dwa tysiące 312 gazet i pism** wychodzi w Ameryce. Tym sposobem na 3 tysiące mieszkańców przypada jedno pismo, podczas gdy n. p. w Niemczech jedno na 7500 osób. Pisma wychodzą w 40 językach. Najwięcej pism poza angielskiemi wychodzi w języku niemieckim bo 649.

**Nowo powstałe Spółki oszczędności i pożyczek.** W miesiącu kwietniu 1905 r. zawiązało się 12 Spółek oszczędności i pożyczek pod patronatem Wydziału krajowego a mianowicie: w Brzezinach (pow. Ropczyce), w Folwarkach (pow. Złoczów), w Pyszkowcach (pow. Buczacz), w Żabińcach (pow. Husiatyn), w Horodnicy (p. Husiatyn), w Czarnokońcach wielkich (pow. Husiatyn), w Rozdole (pow. Żydaczów), w Rzepińcach (pow. Buczacz), w Dublanach-Kranzberg (pow. Sambor), w Hałuszczyńcach (pow. Skałat), w Chlibowie (pow. Skałat), w Krystynopolu (pow. Sokal).

**Bunt aresztantów w Złoczowie.** Dnia 6 bm. około godziny 9-tej wieczorem wybuchł tam w więzieniu obwodowem groźny bunt aresztantów. Przyczyną buntu był rzekomo zły wikt i surowe postępowanie dozorców wobec więźniów. Więzienie mieści się w starym zamku poza obrębem miasta. Więźniowie na dany znak zaczęli we wszystkich kaźniach równocześnie wyrywać drzwi, wśród nieopisanej wrzawy, wybijać szyby i niszczyć sprzęty. Dozorcy musieli się cofnąć na dziedziniec. Wezwano dwie kompanie wojska. Na wezwanie wojska do uspokojenia się odpowiedzieli zbuntowani gradem kamieni, oraz obelgami i pogróżkami. Wojsko dało wobec tego trzy salwy w powietrze. Gdy to nie odniosło skutku, wdarł się jeden pluton z nasadzonymi bagnetami na pierwsze piętro, gdzie został przyjęty przez zbity tłum aresztantów uzbrojonych w pałki, noże i kamienie. Jeden z aresztantów znieważył czynnie podoficera. Żołnierze strzelili, mierząc tym razem w aresztantów. Tłum cofnął się i rozbiegł po galeryach,

zostawiając na miejscu jednego zabitego i jednego ciężko rannego. Stawiających opór aresztantów ubezwładniono i skuto, resztę wpędzono napowrót do sal więziennych. Około północy przywrócono spokój.

**Gdzie piją najwięcej piwa?** Belgia wydarła Niemcom i Anglii sławę kraju największych piwoszów. Według obliczenia przypadło tam na każdą głowę w roku 1903, aż 214 litrów piwa, w Anglii 133, w Niemczech 115 litrów. Rosya wyrabia najwięcej wódki, a pije ją najwięcej Dania, bo 13 i pół litra rocznie przypada na jedną głowę.

**Nieszczęśliwy wypadek.** W drugi dzień Zielonych Świąt w przejeździe do krewnych, zamieszkałych w Gródku, wypadł z pociągu na torze koło Medyki 27-letni pomocnik drukarski R. Filipowski i skończył życie na miejscu. Koła pociągu przeszły nieszczęśliwemu przez głowę i nogi.

**Pożary.** W gminie Kobyle spłonęło dnia 6 bm. 11 gospodarstw włościańskich. Szkoda jest znaczna. Ogień wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami.

**W Ulanowie** pożarł zniszczył w nocy 7 bm. 3 domy i budynek sądu powiatowego. We wsi Załukwi koło Halicza spaliło się dwa gospodarstwa włościańskie. Straż ogniowa zapobiegła rozszerzeniu się pożaru.

**Zakaz używania zapałek siarkowych.** Krajowy zjazd strażacki w Sanoku, postanowił wnieść prośbę o ustawowy zakaz wyrobu i sprzedaży zapałek z fosforu białego t. j. siarkowych. Pokazało się bowiem, że bardzo wiele pożarów powstaje przez nieostrożność przy użyciu zapałek szczególnie siarkowych. Ten rodzaj zapałek jest najniebezpieczniejszy, bo zapałki siarkowe zapalają się łatwo pod wływem promieni słonecznych, nieraz nawet przy najlżejszym potarciu, a dają się z trudnością ugasić i każdy powiew je roznieca, Dla usunięcia więc tego najniebezpieczniejszego gatunku zapałek żąda Związek strażacki ustawy, streszczającej się w tych paragrafach: 1) Sprzedaż zapałek siarkowych zostaje wzbronioną tak w trafikach, jak też w innych handlach pod karą 10 do 200 koron 2) Towar ten przychwycony przez straż skarbową ma być skonfiskowany i przy zachowaniu należytych środków ostrożności natychmiast zniszczony. Równocześnie odniósł się Związek z tą sprawą do Zarządu Kółek rolniczych, by starał się wpływać na ludność wiejską o wykluczenie przy sprzedaży zapałek siarkowych.

**Zamach na księdza.** W katolickim kościele w Szwerynie nad Wartą, strzelił robotnik Bansche do odprawiającego mszą św. księdza Bannemana i ciężko go ranił. Banscha aresztowano.

**Objaśnienia dla wychodźców.** W Paranie w Brazylii założyło się przy redakcyi pisma »Polak w Brazylii«, »Parańskie biuro informacyjne«, Biuro to udziela listownie szczegółowych wiadomości o tamtejszych warunkach życia, o cenach, zarobkach, stosunkach handlowych itp. Adresować należy: »Jan Hempiel, caitta postal Nr. 122 Curityba-Parana-Brazil«. Do listu dołączyć trzeba 2 kor.

**Zaborczość pruska** czyni postępy w Poznańskiem. W roku 1904 osiadło w Poznańskiem i Prusach zachodnich 1450 nowych rodzin niemieckich, prawie wyłącznie protestantów. W ciągu zaś 19-tu lat, odkąd istnieje tak zwana »Komisya kolonizacyjna«, założona dla wykupywania ziemi z rąk polskich, osiedlono przeszło 10 tysięcy rodzin, złożonych z 60 sysięcy osób, utworzono 290 samodzielnych wsi niemieckich. Pobudowano dla kolonistów niemieckich 27 zborów, 18 domów modlitwy, 29 mieszkań pastorskich, 205 szkół protestanckich, 206 budynków dla urzędników gminnych. W powiatach węgrowickim i gnieźnieńskim przeszło 15 tysięcy morgów jest już w rękach niemieckich, a 60 tysięcy morgów czeka na nabywców.

**Wymarsz żydów** do Ameryki wzmógł się najbardziej w kwietniu. Jednego dnia wylądowało ich 12 tysięcy. Stwierdzono, że w tym roku liczba wychodźców żydowskich jest znacznie większa niż w poprzednich. Naliczono, że w ciągu 1904 roku przybyło do Ameryki 89 tysięcy 442; z samej zaś Galicyi przyjechało 16 tysięcy 507 żydów. Niechby się wynieśli wszyscy, płakać za nimi nie będziemy.

**Zapis Rotszylda.** Niedawno zmarły żyd Blfons Rotszyld, zostawił zapis testamentowy na 6 milionów koron dla żydów, przeznaczając te pieniądze na kupno ziemi dla osiedlenia się żydów w państwie rosyjskiem.

**Stu najbogatszych ludzi.** Pewna gazeta francuska wylicza stu największych bogaczy, ponad których niema już bogatszych. Na czele nich stoją: I. Beit, z Ameryki południowej posiadający 2 miliardy, czyli 2 tysiące milionów franków, Robinson, także z południowej Ameryki posiadający majątek wartości półtora miliarda, I. D. Rockfeller, z Ameryki posiada 1 miliard, Waldorf Artov ma 800 milionów, Demidoff tyleż, Andren, Carnegie — 500 milionów, Vanderbilt, 400 milionów, W. Rockfeller, tyleż, Jakób Astov, 300 milionów, lord Rotszyld londyński, ks. Westminster, Whitney, Bierpont Morgan — tyleż, Rotszyldowie: wiedeński i paryski, Heine z Paryża, arcyksiążę Fryderyk, Jerzy Gould po 275 milionów. Najuboższymi na tej liście są ludzie, posiadający 80 milionów.

**Długi Austryi.** Według ogłoszeń uczynionych przez komisyę wybraną przez Radę państwa dla skontrolowania długów państwowych, z końcem roku 1904 tyle ma długów Austrya: Ogólny dług państwowy całej monarchii Austryi i Węgier wynosi 5403 milionów koron, zaś dług państwowy samej Przedlitawii, do której to połowy należy i Galicya, wynosi 3782 milionów koron. Cała zatem suma długu państwowego obciążającego Austryę, wynosi 9 miliardów 275 milionów 700 tysięcy koron. Na opłatę procentów od tego długu, potrzeba rocznie 370 milionów 700 tysięcy koron z czego 59 milionów 600 tysięcy koron musi być wypłacone w złocie.

**Wzrost i skutki pijaństwa.** W Belgii zakazano wyrobu sprzedaży i wywozu absyntu (pewnego rodzaju silnej wódki). Przy tej sposobności pewna gazeta francuska obliczyła, jak wzrastało tam pijaństwo. Przed 50 laty wypito absyntu 735 hektolitrów, a dziś idzie 133 tysiące hektolitrów. Wszelkiego alkoholu (a więc wina, piwa itd.) wypito 500 tysięcy hektolitrów, a teraz wypijają 4 razy tyle, bo 2 miliony hektrlitrów. Ale też zarazem wzrosła liczba obłąkanych i zbrodniarzy. Obłąkanych było przed 50 laty 10 tysięcy, dziś już jest 80 tysięcy, a zbrodniarzy 8 razy więcej przybyło.

**Dla szukających pracy.** Kierownictwo obwałowania Wisły od Raby do Woli Rogowskiej w powiecie bocheńskim, zatrudni natychmiast około 100 robotników przy robotach ziemnych. Średni zarobek najmniej 2 kor. Trzeba mieć własną łopatę. Zgłosić się należy do kierownika robót w Ujściu solnem stacya kolejowa Bochnia.

**Dla szukających pracy.** Krajowe biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym donosi, że pewna liczba robotników znajdzie zatrudnienie przy następujących robotach ziemnych, przy których miejscowe siły robocze nie wystarczają:

1. W powiecie mieleckim: Kierownictwo obwałowania Wisły i Wisłoki zatrudni około 100 ludzi. Kierownikiem budowy jest inżynier J. Haładej w Górkach poczta Borowa. Stacya kolejowa Jaślany albo Mielec.

2. W powiecie tarnobrzeskim: Kierownictwo regulacyi Prześniówki górnej zatrudni około 80 ludzi. Kierownikiem jest J. Bochniak w Mokrzyszowie, poczta i stacya kolejowa Tarnobrzeg.

Płaca wszędzie akordowa po 30 do 42 ct., zależnie od jakości ziemi i rodzaju roboty. Wskazanem jest, aby robotnik miał ze sobą własny rydel. Ktoby chciał bliższych wyjaśnień, może napisać do kierownika robót lub do Redakcyi.

**Z Dyecezyi przemyskiej.** 50-letni jubileusz kapłaństwa obchodzili dnia 2 czerwca br. ks. Marcin Biały, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, dziekan i proboszcz w Brzozowie, ks. Ludwik Jastrzębski, pookomorzy Ojca św., dziekan i proboszcz w Tomborni, ks. Jędrzej Karakulski, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, dziekan i proboszcz w Krzemienicy. Przy tej sposobności ks. Jędrzej Karakulski, zamianowany został honorowym radcą i referentem konsystorza biskupiego o. ł.

**Wizytacya kanoniczna.** Ks. Biskup Sufragan zwiedzi w tym miesiącu parafię Zgłobień w dekanacie rzeszowskim (opuszczoną w czasie wizytacyi w r. 1900 z powodu budowy plebanii) i cały dekanat głogowski. Porządek wizytacyi będzie następujący: Dnia 14 czerwca przybędzie biskup do Zgłobnia, 16. do Swilczy, 18. do Trzciany, 20. do Sędziszowa, 22. do Mrowli, 24. do Głogowa, 26. do Przewrotnego, 28. do Raniżowa, 30. do Dzikowca, 2 lipca do Spiów, 4. do Majdanu. Poświęcenia kościołów odbędą się w Trzcianie 19 czerwca, w Mrowli 24 czerwca, w Głogowie 25 czerwca, w Spiach 3 lipca. Szkoły będą zwiedzane w miarę możności.

**Ogłoszenie konkursu.** Wydział Krajowy ogłasza, że można starać się o utrzymanie i wychowanie sierót kosztem lub przy pomocy Krajowego funduszu sierocego. Ten fundusz powstał z majątku sierocego, który rząd umieścił w kasie i uzyskawszy pewien kapitał, rozdzielił go między kraje do monarchii austryackiej należące. Galicya również otrzymała pewną kwotę, którą przeznacza na utrzymanie i wychowanie: sierót, dzieci opuszczonych, dzieci rodziców chorych lub których ojciec odbywa dłuższą niż jednoroczną karę więzienia.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 31 lipca 1905 r. do Wydziału krajowego za pośrednictwem właściwych Wydziałów powiatowych lub magistratów miasta Lwowa i Krakowa lub na podstawie wniosku ck. Sądu właściwego, jako władzy nadopiekuńczej lub wniosku władzy administracyjnej.

Nie potrzebujemy dodawać, jak wielkie dobrodziejstwo nadarza się dla gmin i osób prywatnych, które chcą przyjść z pomocą nieszczęśliwym dzieciom, a z braku środków nie mogą. Niechże tedy korzystają ze sposobności nadarzającej się i niech zasięgną w sądach lub Wydziałach powiatowych, jakie alegata mają załączyć do podań. Ponieważ warunki przyjęcia są zastosowane do warunków, w jakich pozostają dzieci, przeto nie podajemy w tem miejscu, jakie należy załączyć dokumenty, lecz odsyłamy pragnących korzystać z konkursu do Rad powiatowych po wyjaśnienie.

**Osty i kanianka.** W porę i bardzo potrzebnie Wydział krajowy Reprezentacyom powiatowym a te ostatnie Zwierzchnościom gminnym i przełożonym obszarów dworskich przypominają obowiązek zarządzenia i dopilnowania, aby każdy posiadacz lub zawiadowca gruntu tępił szkodliwe osty i kaniankę (wyłup), znajdujące się na gruntach w jego posiadaniu lub pod jego zarządem zostających a to stosownie do ustawy z dnia 17 lutego 1885 Nr. 41 dz. u. kr. i rozp. wykonaw. z dn. 20 sierpnia 1885 Nr. 42 dz. u. kr.

Należy napomnieć wszystkich tych, na czyich gruntach rosną szkodliwe osty i kanianka, aby je w dniach 3—5 wytępili, gdyż w przeciwnym razie ulegną karze od 1 do 10 koron, a osty i kanianka zostaną wytępione na ich koszt. Osty przy drogach rosnące ma tępić ten, pod czyim zarządem droga zostaje; o tępieniu ostów na fortyfikacyach, osobno wezwano odnośne władze wojskowe. Tępienie ostów należy wykonywać przez wykopanie ich z korzeniem, wyrwanie (po obfitym deszczu), a gdzie to niemożliwe, przez wycięcie. Wykopane, wyrwane, albo wreszcie ścięte osty należy na polu spalić, nie wolno zaś wyrzucać ich na drogi, miedze itd. W miejscach, gdzie okaże się kanianka, należy wszystkie rośliny w szerokim promieniu nawet poza kanianką (przynajmniej na 30 cm.) wyciąć, a dodawszy słomy, chrustu itp, spalić, a miejsce zaś przekopać. — Na tych, którzy tego nie uczynili w wyznaczonym terminie w obrębie gminy, orzecze wójt wraz z dwoma asesorami grzywny od 1 do 10 koron, na obszarze dworskim zaś Przełożony wykaże ich ck. Starostwu do ukarania. Następnie wójt w gminie a Przełożony ob. dwor. na obszarze dworskim przeprowadzi przymusowe wytępienie ostów na koszt tych posiadaczy, którzy tego zaniedbali. Koszta tego przymusowego tępienia ściągnie sam od nich, a gdyby to było niemożliwe, wykaże je ck. Starostwu z prośbą o ściągnięcie przez ck. egzekutora.

**Pszczelnictwo po wsiach** zaczyna się coraz więcej przyjmować. W krakowskim i wielickim powiecie odbywają się po wsiach wykłady i odczyty celem obudzenia zamiłowania do pszczelnictwa. W poprzednim tygodniu np. przybył do Swoszowic profesor Harlender, który obejrzawszy miejscowe pasieki u włościan i znalazłszy je wzorowo urządzone, wygłosił po nieszporach obszerny wykład o pszelnictwie, na którym byli licznie obecni włościanie ze Swoszowic, Wróblowic i innych wsi okolicznych.

**Z Rzuchowa.** Wiedziony zachętą do ofiar dla nieszczęśliwych rodaków w Królestwie potanowiłem i ja dołożyć grosz wdowi kor. 10, ale to już z tytułu na chleb św. Antoniego dla ubogich, bo z pewnego dochodu zrobiłem taką intencyę, że 5-ty grosz na chleb św. Antoniego dla ubogich dam; a że niektórych miejscowych czasem zasilam, myślę, że zgodne to będzie z moją intencyą, jeżeli dam i dla braci nieszczęśliwych w Królestwie, może święty Antoni nie pogniewa się na mnie. — Piszę nieszczęśliwi, ale owszem wielce szczęśliwi, bo Pan Bóg dał im krzyżyk, ale i nieba im przychylił, bo po tak długiem prześladowaniu mają dziś wolność wyznania i dziś ten, kto w Panu Bogu ufał, doznał cudu i poznał, że Pan Bóg nieomylny w obietnicach. »Kto wytrwa, zbawion będzie«.

Prawda, nasi bracia w Galicyi nie rozumieją, co w Królestwie cierpieli nasi bracia z łaski carów i popów schyzmatyckich — i nic dziwnego, że dziś wdają się w dysputy, broniąc honoru cara; ale ja byłem w Królestwie lat 9, kochałem braci uciśnionych i oni mnie, a czasem radą dobrą lub czynem popierałem ich — byłem chwilowo pomocnikiem tajnych misyj... narażając się na los im podobny, a potem po paru rewizyach w moim domu, w których odbywała się scena Nerona, musiałem w ucieczce ocalać swoją osobę i dziś Pan Bóg mnie nagrodził, że chleba mi nie brakuje, a także z wielką chęcią choć małą ofiarę posyłam. Cześć i chwała Panu Bogu za Jego dobrodziejstwa dla uciśnionych udzielone. Hosanna Synowi Dawidowemu! Jak dzieliłem chwilowo ucisk naszych braci, tak i serce moje raduje się z nimi. I wy bracia w Galicyi, gdybyście znali ucisk i wybawienie, łączylibyście obficiej wasze ofiary, aby im prędzej dopo-

módz, a także radości prawie niebieskiej doznalibyście i nieobstawalibyście za rządem caratu. — Być może, że i rząd caratu zasłuży sobie na pochwałę, bo przecie widzimy, że już krok znaczny postąpił na drodze cnoty czy pokuty, pod naporem klęsk wojennych dając wolność religijną, może jeszcze nada konstytucyę itd., to też go należy uszanować i wtenczas nikt z upartymi nie będzie się sprzeczał, co niech da Pan Bóg wszechmogący.

Winszuję wam drodzy bracia w zaborze rosyjskim waszej wolności, tak upragnionej jak nieba, ubolewam nad waszą nędzą, ale za cierpienia już macie nagrodę na tym świecie, zatem nie narzekajcie, bo większa zapłata w Niebie. My zaś, co mamy wolność, chwalmy Pana Boga i dajmy co kto może, aby i materyalnie ulżyć naszym braciom biednym, a Pan Bóg naszą miłość bliźniego nagrodzi obficie. Na ostatek dodam i to, niech Szanowna Redakcya posyła mi i nadal gazetkę, bo chociaż zapłaciłem do 1/7 1905, ale jakbym zaraz nie nadesłał, to później nadeszlę.

Pozostaję z szacunkiem

*Józef Goryczko,*

Rzuchów, poczta Leżajsk, Galicya.

Od Redakcyi: Otrzymaliśmy 10 koron. Przykład pobudzi innych do naśladowania. Pan Bóg błogosławi miłosiernym, gdyż zapowiadają się piękne urodzaje.

**Tym razem odkryli ich.** Kto? kogo? zapytacie. Oto socyaliści odkryli zdradę ludowców. Wprawdzie ludowcy wypierają się, że nie dopuścili się zdrady wobec socyalistów i że popierali ich przy wyborach, lecz socyaliści uporczywie zarzucają im zdradę. A my cóż zobaczyliśmy po zerwaniu osłony? Socyaliści zobaczyli zdradę, a my spostrzegliśmy niemoc ludowców, że sami o własnych siłach stać nie mogą i ohydny charakter, skoro łączą się z wrogami religii i narodowości.

**Otwarcie przystanku osobowego Zagórze przy Skawcach.** Dnia 1 lipca 1905 otworzy się na kolei lokalnej Skawce—Siersza Wodna pomiędzy stacyami Skawce i Wadowice przy km 4·276 przystanek osobowy Zagórze przy Skawcach, dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Konduktorzy w pociągach będą wydawali bilety jazdy, ekspedycya pakunków nastąpi za opłatą należytości w stacyi oddawczej. — Czasy odjazdu pociągów zatrzymujących się na tym przystanku są następujące:

Odjazd z przystanku osobowego Zagórze przy Skawcach ku Skawcom, pociąg mieszany Nr. 6052 godz. 10·38 przedpołudniem; pociąg mieszany Nr. 6054 godz. 9·38 wieczór.

**Dzielni Polacy.** Napisał X. J. Łukaszkiewicz. Stron 154. Cena 70 hal. Są to barwnie opisane żywoty 10 znakomitych Polaków jak Żółkiewskiego, Ossolińskiego, X. Kordeckiego itp. Do nabycia w Redakcyi »Prawdy«.

**Sułtan i gwiaździarz.** (Z bajeczek perskich). Pewien sułtan zapytał się astrologa czyli gwiaździarza:

— Jak długo żyć jeszcze będę?

— Dziesięć lat — brzmiała odpowiedź.

Sułtan zmartwił się tem bardzo i popadł w chorobę. Widząc to Wezyr kazał sprowadzić astrologa na dwór sułtański.

— Ile lat żyć będziesz — spytał wezyr astrologa

— Dwadzieścia lat! — odparł astrolog.

Na te słowa przywołał wezyr kata i rozkazał zaraz ściąć astrologa w obecności sułtana.

Uradował się sułtan, pochwalił mądrość wezyra i nie wierzył już potem wróżbitom.

---

## Żarty.

**Cygański rozum.** Cygan niósł zdechłe prosię. Chłop widząc to, pytał go, czy się nie brzydzi taką padliną. A cygan na to: Gdy człowiek zwierzę zabije, to wy się tem nie brzydzicie, a gdy Pan Bóg zabije, to się brzydzicie!

**Przed sędzią śledczym.** Sędzia: Cóż cię spowodowało, iżeś zabił twą żonę?

Oskarżony: Dopraszam się łaski pana sędziego, taka szelma zła była, że z nią żyć nie było podobno!

Sędzia: To trzeba było ją porzucić!

Oskarżony: A jak?

Sędzia: Trzeba było do sądu podać wniosek o seperacyą, w takim razie byłbyś dostał pozwolenie opuszczenia jej.

Oskarżony: Dopraszam się łaski pana sędziego, ja o tem wiedziałem, ale...

Sędzia: No cóż za »ale«?

Oskarżony: Ale byłem jej przecież przy ołtarzu przysiągł, że jej nie opuszczę aż do śmierci.

**Bez ogródek.** — A więc doktorze, operacya jest nieunikniona?

— To zależy... Ma pan pieniądze?...

---

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Czytelnikowi z Wiessbaden.** Listy bez podpisu idą do kosza. To nie sztuka skryć się i wołać hańba. Posłuszeństwo należy się Bogu, rodzicom, legalnej władzy. Politycy nie są wyższi nad Pana Boga, ich także prawo Boże obowiązuje, zatem te dwie rzeczy, polityka i religia, czasem się ze sobą spotykają. — Moglibyśmy przytoczyć wiele osób duchownych, co dla dobra społeczeństwa oddają wszystko nawet życie. Kto włoży na oczy okulary czarne, ten wszystko widzi czarno. Do takich należy i Pan.

**Jan Szyszka.** 3 kor. otrzymaliśmy z podziękowaniem. Za rok 1904 otrzymaliśmy tylko 2 korony.

---

## Kalendarz kościelny.

25. **Niedziela 2 po S.**, Wilhelma. — 26. Poniedziałek, Jana i Pawła. — 27. Wtorek, Władysława. — 28. Środa, Leona papieża. — 29. **Czwartek, Piotra i Pawła.** — 30. Piątek, *Serca Jezusowego,* Lucyny. — 1. Sobota, Rumolda biskupa.

---

**Ceny targowe** z dnia 21 czerwca 1905 r. za 100 kg.:

Pszenica biała od 17·80 do 18·20 kor., pszenica czerwona i żółta od 17·80 do 18·20 kor., pszenica węgierska od —·— do —·— kor., żyto krajowe od 13·60 do 14·40 kor., żyto węgierskie od —·— do —·— kor., jęczmień na krupy od 14·30 do 15·— kor., jęczmień browarny od —·— do —·— kor., jęczmień na paszę od 14·— do 14·20 kor., owies z opłatą Akcyzową od 14·70 do 15·30 kor., proso od —·— do —·— kor., jagły od 28·— do 32·— kor., tatarka od 17·10 do 18·60 kor., kukurudza od 15·50 do 18·— kor., groch od 19·50 do 23·— kor., fasola od 26·— do 46·— kor., wyka od —·— do —·— kor., rzepak zimowy od —·— do —·— kor., koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·— kor., koniczyna nasienna biała od —·— do —·— kor., tymotka od —·— do — kor., soczewica od 32·— do 36·— kor., słoma od 4·40 do 4·80 kor., siano od 8·— do 10·— kor., koniczyna pastewna od 10·— do 11·20 kor., ziemniaki od 5·50 do 6·— kor., jaja za kopę od 3·— do 3·60 kor., masło za kg. od 1·80 do 2·20 kor., masła za garniec od 6·50 do 8 kor.

## Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

## DOM MUROWANY

z zabudowaniem gospodarczem, ogródkiem owocowym i studnią; w około tego przeszło 3 morgi gruntu, (oddalenie z rynku Wadowic nad kwandrans drogi), jest do sprzedania za cenę 2800 złr. Wiadomość pod adresem: **Stanisław Słowik**, Niwy, p. Wadowice.

## BANK PARCELACYJNY WE LWOWIE

objął w powiecie jasielskim parcelacyę dóbr

## SIEPIETNICA

oddalonych od miasta Biecza o 5 klm., a od miasta Jasła o 10 klm. Stacya kolei w miejcu. Poczta Biecz. Do parcelacyi przeznaczonych jest 115 morgów doskonałej roli i około 20 morgów lasu. Cena roli od 450 do 1000 koron za mórg. Nabywcy gruntów z tej parcelacyi otrzymają je **na wieczystą własność i bez jakichkolwiek długów dworskich**. Za to ręczy Bank parcelacyjny. Bliższych wiadomości udziela: Delegat Banku parcelacyjnego Wny Władysław Biechoński, zamieszkały w Jaśle (hotel Krakowski) — a co soboty przed południem na miejscu w Siepietnicy — i codziennie właściciel Wny Wacław Gintowt Dziewiałtowski, zamieszkały **na miejscu w Siepietnicy.** Wszystkie pieniądze za to kupno mają parcelanci przesłać pocztą wprost do Banku parcelacyjnego (wystarczy adres: **Bank parcelacyjny we Lwowie**), który odwrotną pocztą nadsyłać będzie parcelantom urzędowe kwity. Bank wyrabia parcelantom tanie i dogodne **pożyczki** Banku krajowego czy to na czas krótki, czy na dłuższe lata, aż nawet do 24 lat.

## Najtańsze źródło nabycia wyrobów tkackich.

**Z najlepszego przędziwa i najstaranniej wykonane**

**Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości,**

***Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienka kolorowe i t. p.***

poleca po cenach umiarkowanych

**TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH I BAWEŁNIANYCH**

## Antoniego Baruta

pod opieką św. Józefa

### w Korczynie obok Krosna.

**Anioły adoracyjne,** (klęczące), figury na 65 cm. wysokie, model paryski, oraz wiele innych figur,

**Najlepsze świece** woskowe kościelne, z polskiej fabryki. Świece sterynowe.

**Obrazy olejno malowane.**

**Książki do nabożeństwa,** na nagrody pilności. Wielki wybór obrazów N. P. Częstochowskiej

poleca handel

## K. ZAJĄCZKOWSKIEGO

**W KRAKOWIE, PLAC MARYACKI 8.**

## Na nagrodę dla młodzieży,

polecamy następujące książeczki:

1) **Błogosławiony Wincenty Kadłubek,** napisał Ks. Dr. W. Bandurski (książka polecona przez Radę szkolną krajową). Cena 1 kor. w oprawie z napisem »nagroda pilności«.

2) **Św. Paskal,** czyli pastuszek chrześcijański, wyborna książka dla pasterzy, zdobi ją kolorowa winieta z kłosów polnych i miłą czyni obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, której hołd składają stany polskie. Cena 20 hal., z przesyłką 23 hal.

3) **Św. Franciszek Seraficki,** z bardzo licznemi illustracyami, ozdobną kolorową okładką. Cena 20 hal.

4) **Nauki katechizmowe** ks. proboszcza Vianneya, który tego roku został policzony w poczet błogosławionych, (z podobizną błogosławionego). Cena 20 hal.

5) **Bohdan Zaleski,** życie i pisma śpiewaka ukraińskiego nadobnie i nader przystępnie opowiedziane. Cena 20 halerzy.

6) **Mikołaj Rej.** W 500-letnią rocznicę urodzin, warto zaznajomić lud z ojcem piśmiennictwa polskiego. Cena 20 halerzy.

7) **Kazimierz Pułaski,** napisał Dr. St. Kozłowski, przedstawiając jego bohaterskie czyny z czasów Konfederacyi barskiej i udział w walce o niepodległość Ameryki (z portretem bohatera). Cena 20 hal.

8) **Stefan Czarniecki,** opowiedział pięknie Dr. Stanisław Kozłowski, podając czyny i żywot jednego z najgodniejszych synów Ojczyzny z czasów wojen szwedzkich i kozackich (z portretem bohatera). Cena 20 hal.

Kto płaci z góry 1 koronę, ten nie ponosi kosztów przesyłki.

**Majątki** w żyznych ziemiach i gospodarstwa włościańskie korzystnie do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje K. Wysocki w Nowym Sączu.

**WINA południowo-morawskie z własnej winnicy** białe i czerwone poleca podpisany, ręcząc w zupełności za ich naturalność — przy czem opiera się na zaufaniu okazywanem mu przez przeszło 25 lat przez Przew. Duchowieństwo, które w liczbie z górą 100 należy do jego odbiorców. Między nimi także kilku Przew. ks. Proboszczów z Galicyi, którzy od niego z zupełnem zadowoleniem od 10 lat sprowadzają wina mszalne i stołowe, a których imiona może podpisany na żądanie podać. Poniżej wymienione gatunki win wysyła się ze stacyi Nikolsburg w beczkach począwszy od 25 litrów w górę:

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z | roku | 1898 | od | 22 | do | 24 | centów | za litr |
| » | » | 1894 | » | 24 | » | 28 | » | » » |
| » | » | 1895 | » | 26 | » | 32 | » | » » |
| » | » | 1900 | » | 23 | » | 32 | » | » » |
| » | » | 1901 | » | 28 | » | 36 | » | » » |
| » | » | 1893 | » | 32 | » | 36 | » | » » |
| » | » | 1889 | » | 36 | » | 40 | » | » » |
| » | » | 1886 | » | 40 | » | 45 | » | » » |
| » | » | 1885 | » | 45 | » | 50 | » | » » |
| » | » | 1902 | » | 20 | » | 24 | » | » » |

**WINA SPECYALNE:** Muszkatołowy Ausbruch (słodkie i silne jak tokaj), 70 ct. za litr. Wino czerwone »Blutwein« słodkie jak Karlowickie) 45 ct. za litr. **Ocet winny** po 10 ct. za litr.

*Hieromin Hemmel,* właściciel winnicy
**Unter-Tannowitz, Morawa.**

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.